

Trump zamroził całą pomoc wojskową dla Ukrainy

4 marca 2025

Napięcie między Waszyngtonem a Kijowem osiągnęło nowy punkt krytyczny. Prezydent Donald Trump wydał w poniedziałek rozporządzenie o natychmiastowym wstrzymaniu wszelkiej pomocy wojskowej dla Ukrainy, co wywołało prawdziwe trzęsienie ziemi w stosunkach dyplomatycznych. Decyzja ta została podjęta po tym, co źródła w Białym Domu opisują jako „burzliwą wymianę zdań” między Trumpem a prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.

Zgodnie z informacjami, które dotarły do mediów, zakaz obejmuje nie tylko przyszłe dostawy, ale również te, które są już w drodze na Ukrainę. Oznacza to, że broń transportowana drogą powietrzną, morską, a nawet ta, która znajduje się już w strefach tranzytowych w Polsce, została objęta embargiem. Jest to bezprecedensowy krok, który może drastycznie zmienić bieg wojny ukraińsko-rosyjskiej.

Jeden z doradców Białego Domu, wypowiadający się pod warunkiem zachowania anonimowości, ujawnił, że przedmiotem sporu była kwestia podejścia do negocjacji pokojowych z Rosją. Prezydent Trump oczekuje, że Ukraina podejmie konkretne kroki w kierunku rozmów pokojowych. Amerykanie w przeciwieństwie do Europejczyków, uważają, że nie można w nieskończoność finansować konfliktu, który nie ma strategicznego zakończenia.

Zełenski, który od początku rosyjskiej inwazji w lutym 2022 roku utrzymuje stanowczą postawę wobec agresji Moskwy, miał podobno stanowczo sprzeciwić się naciskom na ustępstwa wobec Rosji. Podczas wideokonferencji z Trumpem, która odbyła się kilka godzin przed wydaniem rozporządzenia, ukraiński przywódca miał argumentować, że każde osłabienie wsparcia militarnego zostanie natychmiast wykorzystane przez siły

rosyjskie do przejęcia inicjatywy na froncie.

Szczególnie interesujący jest zakres zamrożonej pomocy. Według informacji przekazanych przez Pentagon, wstrzymane zostały dostawy niezbędnej amunicji, setki wieloprowadnicowych systemów rakietowych, broń przeciwpancerna oraz inne kluczowe aktywa. Dla ukraińskiej armii, która w ostatnich miesiącach borykała się z problemami z zaopatrzeniem, decyzja ta może okazać się katastrofalna.

Trump objął urząd w styczniu 2025 roku z pulą 3,85 miliarda dolarów pozostawionych przez administrację Bidena na pomoc wojskową. Środki te były przeznaczone na transfer broni z amerykańskich zapasów w ramach tzw. uprawnień prezydenckich. Jednak źródła w Pentagonie przyznają, że amerykańskie zapasy są na wyczerpaniu i wymagają pilnego uzupełnienia.

Nie jest to tylko kwestia polityki, ale także logistyki. USA nie mogą przekazywać sprzętu, którego same pilnie potrzebują do utrzymania własnej gotowości bojowej. Trump po prostu realizuje swoją doktrynę America First.

Decyzja o wstrzymaniu pomocy wprowadza również nowy, nieoczekiwany element do równania – potencjalne odszkodowania dla firm zbrojeniowych. Amerykańskie przedsiębiorstwa, które rozpoczęły już produkcję zamówionego sprzętu na podstawie istniejących kontraktów, mogą domagać się rekompensat finansowych. Według ekspertów prawnych, anulowanie takich umów może kosztować rząd USA dodatkowe setki milionów dolarów.

Rzecznik jednej z największych firm zbrojeniowych w USA potwierdził, że spółka analizuje obecnie sytuację prawną. „Mamy podpisane umowy z rządem federalnym na dostawę sprzętu wartego miliony dolarów. Jeśli te umowy zostaną jednostronnie zerwane, będziemy zmuszeni dochodzić naszych praw” – powiedział w oświadczeniu przesłanym mediom.

Europejscy sojusznicy USA zareagowali z niepokojem na informację o wstrzymaniu pomocy. Kanclerz Niemiec podczas

specjalnie zwołanej konferencji prasowej zapowiedział, że Europa musi być gotowa na przejęcie większej odpowiedzialności za wsparcie Ukrainy. „Nie możemy pozwolić, aby Ukraina upadła. To nie jest tylko kwestia bezpieczeństwa Kijowa, ale całego kontynentu europejskiego” – podkreślił.

Z kolei Kreml przyjął wiadomość z ledwo skrywaną satysfakcją. Rzecznik prezydenta Rosji oświadczył, że „decyzja Trumpa pokazuje rosnące zrozumienie w Waszyngtonie dla bezsensowności dalszego podsycania konfliktu”. Dodał również, że „Moskwa zawsze była otwarta na rozmowy pokojowe, ale pod warunkiem uznania realiów”.

Ukraińskie Ministerstwo Obrony wydało lakoniczne oświadczenie, w którym zapewnia, że „siły zbrojne Ukrainy są przygotowane na wszelkie scenariusze i nadal będą bronić suwerenności i integralności terytorialnej kraju”. Nie odniesiono się jednak bezpośrednio do decyzji Trumpa ani do możliwości negocjacji z Rosją.

Analitycy wojskowi ostrzegają, że wstrzymanie amerykańskiej pomocy może mieć natychmiastowe konsekwencje na froncie. Ukraińcy już teraz racjonują amunicję artyleryjską. Jeśli dostawy zostaną całkowicie wstrzymane, możemy spodziewać się, że Rosja wykorzysta tę sytuację do przeprowadzenia ofensywy na kluczowych odcinkach frontu.

Niepewność budzi również pytanie, czy decyzja Trumpa jest tymczasowa, czy też zapowiada trwałą zmianę w amerykańskiej polityce wobec Ukrainy. Najbardziej prawdopodobne jest, że to sposób na wymuszenie na Ukrainie zgody na zawieszenie broni i rozpoczęcie rozmów pokojowych, czego Zełenski kategorycznie odmówił. W międzyczasie europejscy sojusznicy próbują przekonać Waszyngton do złagodzenia stanowiska. Francuscy i brytyjscy dyplomaci prowadzą intensywne konsultacje z Białym Domem, argumentując, że całkowite wstrzymanie pomocy może doprowadzić do załamania się ukraińskiej obrony, co byłoby strategiczną porażką całego Zachodu.

Niezależnie od dalszego rozwoju sytuacji, jedno jest pewne – decyzja Trumpa radykalnie zmienia dynamikę konfliktu i może być początkiem nowego rozdziału w wojnie ukraińsko-rosyjskiej. Dla Ukrainy, której los zależy od zachodniej pomocy, nadchodzą tygodnie pełne niepewności i trudnych decyzji.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)